Nr. 157. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA **Kraków, Sobota 15 Lipca 1922.** **Rok XLI**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce				
z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 120, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71. Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grałowski. Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz, Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Konieczność kompromisu

Kraków, 14 lipca.

Dopóki prawica nie miała widoków uzyskania nawet jednego głosu większości przy układaniu arytmetycznych łamigłówek w Komisji głównej — dopóty rzucała gromy potępienia na głowy całej lewicy za jej uporne i bierne usunięcie się od sprawy tworzenia rządu. Wówczas rzucała hasło rządu kompromisowego i uważała słusznie rząd taki za jedyne wyjście z zamętu, odpowiadające interesom państwa.

Z chwilą jednak, gdy zarysowały się widoki uzyskania owych 217 głosów, niezbędnych dla desygnowania premjera, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zamilkły na prawicy wszelkie głosy o kompromisie, a pozyskanie dla prawicy 3 opozycjonistów NPR., umocniło nastrój triumfującej i zwycięskiej nieustępliwości.

Nastąpiło całkowite przewartościowanie haseł. To dążenie, które prawica przypisywała sobie przed 5-ciu dniami i które poczytywała wówczas sobie za zasługę, — dziś piętnowane jest przez nią jako czyn karygodny. Za to właśnie dążenie do stworzenia rządu, który nie dzieliłby nadal Izby na zwycięzców i zwyciężonych, — dziś najostrzej atakuje prawica Naczelnika państwa.

Dziwnie przypominają te argumenty ów przykład etyki murzyńskiej z przepięknej opowieści Sienkiewiczowskiej dla dzieci. W powieści tej mały murzynek Kali, na zapytanie, co jest dobrym, a co jest złym czynem, powiada, że złym czynem jest, gdy sąsiad zje żonę Kalego, a dobrym, — gdy Kali zje żonę sąsiada.

W naszym Sejmie i publicystyce o Kannibaliźmie w dosłownem tego słowa znaczeniu, mowy niema, ale niemniej przykład ten znakomicie do czynników obu się stosuje. Z najgłębszem przekonaniem wygłaszane są zdania, że »grzechem wobec państwa jest, gdy przeciwnik obali mego premjera; dobrym zaś czynem i zasługą, gdy ja obalę jego kandydata«; »Zasługą moją jest, gdy ja dążę do gabinetu pojednania, zbrodnią zaś i winą Naczelnika, gdy on dąży do tego samego«.

Ta metoda rozumowania jest własnością nietylko prawicy, ale obu skrzydeł Sejmu i prasy, i tylko szczególnie jaskrawe i nieliczące się z inteligencją czytelników użycie jej na łamach pism prawicowych w dniach ostatnich, czyni to porównanie najaktualniejszem w odniesieniu do prawicy. Używanie zaś dzisiaj takich argumentów w prasie i dyskusji sejmowej przez prawicę, jest conajmniej rzeczą nierozważną. Nietylko bowiem przeźroczystą jest niekonsekwencją w używaniu haseł zasadniczych, ale przykrem mogłoby się stać to stanowisko w najbliższym czasie dla samej prawicy, gdyby jej większość prysnęła, a takiesamo, jak ona, stanowisko, zajęła z kolei lewica. Sprawa większości nie jest bowiem wcale jasną i trwale określoną. Centropraw nie jest zbudowany na żadnych niezwruszonych podstawach.

Kombinacje większości centrowo-prawicowej, która wyłoniła się, jako konieczność chwili, wobec usunięcia się lewicy od wszelkich rokowań w sprawie rządu, od początku nie posiadała wyraźnych widoków powodzenia. Słabą była nawet z punktu widzenia arytmetycznego, czego dowodem było łatanie dziur i dodawanie kresek przy pomocy depesz z Paros el Robles, lub operowanie sztuczkami niemal spirytystycznemi, jak głos zmarłego posła Chaniewskiego. Dopiero 4 głosy b. członków NPR.. dały centro-prawowi istotną siłę arytmetyczną. Ale tylko arytmetyczną, — nie dały mu bowiem żadnej siły moralnej, która z znacznej mierze zależna jest od zdecydowanej spoistości grup, biorących na siebie odpowiedzialność za stworzenie rządu.

O spoistości tej mowy nie było. Jasną bowiem było rzeczą dla wszystkich zdolnych do objektywnej oceny, że kluby centrowe, a szczególnie Klub Pracy Konstytucyjnej, który dzierży w swych rękach klucz sytuacji i losy każdej większości, — tylko wskutek uporczywej abstynencji lewicy i po nieudaniu się wszelkich prób kompromisu, zdecydowały się na stworzenie większości prawicowo-centrowej, która bez udziału tego klubu istnieć nie mogła. Jasną było rzeczą, że współdziałanie tego klubu o wyraźnie centrowym i demokratycznym charakterze z czysto reakcyjną prawicą, nie może być oparte na żadnych trwałych podstawach, i że zaostrzenie walki między prawicą a lewicą, któreby byłoby nieuchronnym skutkiem stworzenia gabinetu centrowo-prawicowego, — jest sprzeczne z zamierzeniami klubu i groźne dla stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej.

Większość więc głosząca bezkompromisowość i zapewniająca butnie o tem, że premjera i rząd ma w zanadrzu, już dlatego choćby była niepewną, że klub, który o istnieniu tej większości stanowił, był od początku, bez przerwy usposobiony kompromisowo, dla dobra państwa kompromisu tego pragnął, i tylko zmuszony przez żywioł lewicy, zaniechał bezpłodnych usiłowań, lecz nie wyrzekł ich się bynajmniej. Z chwilą zaś gdy Naczelnik państwa wystąpił ze swej strony z próbą pośrednictwa — musiał wobec tej próby zająć stanowisko życzliwe.

W rękach lewicy leży rozstrzygnięcie, czy próba pośrednictwa Naczelnika państwa spełznie na niczem, równie jak próby kompromisowe centrum, czy też uwieńczona zostanie powodzeniem. Naczelnik państwa może o tyle skuteczniej działać w tej sprawie, że lewica miała do centrum urazę za obalenie jej kandydata i za swoją klęskę. Ale przychylne przez lewicę przyjęcie inicjatywy Naczelnika państwa otwiera przed nią jedyną możliwość utworzenia rządu demokratycznego. To też zarówno w interesie państwa, któremu zaostrzenie się walki między prawicą a lewicą poważnie mogłoby zaszkodzić, jak również w interesie demokracji, a przez to i samej lewicy, leży, aby niechętne głosy, które odezwały się na lewicy w odpowiedzi na pojednawcze wystąpienie Naczelnika państwa, przebrzmiały bez echa, i aby do kompromisu wreszcie doszło.

Musiałby ten kompromis być głębszym, niż poprzednio stworzony, bo przekreślając centroprawą, nie torowałby tak łatwo drogi do centrolewu, skoro urazy i nieufności wzajemne między lewicą a centrum nie wygasły jeszcze bez śladu. To też pozostawałoby tylko jedno, najlepsze może wyjście, o którem »Czas« wczorajszy pisze: **rząd całkowicie ponadpartyjny i poważny.**

Tego należałoby pragnąć, jeśli rząd nowy nie ma okazać się środkiem jątrzącym tylko i wywołującym gorączkę, zamiast łagodzić stan zapalny, tak dla państwa szkodliwy.

Kulminacyjny punkt przesilenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca.

W dniu dzisiejszym przed południem odbywały się narady klubów sejmowych w związku z sytuacją, wytworzoną przez wczorajszą uchwałę stronnictw prawicowych.

STANOWISKO LEWICY.

O godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie klubu posłów socjalistycznych, na którem uchwalono następującą rezolucję:

»Związek posłów socjalistycznych oświadcza, że kompromis z prawicą i zblokowanemi z nią stronnictwami centrowemi w sprawie tworzenia rządu **stanowczo odrzuca,** że całkowitą odpowiedzialność za przesilenie wywołane upadkiem demokratycznego rządu p. Śliwińskiego **ponoszą stronnictwa, które ten rząd obaliły,** że utrzymanie współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych w walce z reakcją uważa za konieczne, że **stosunek swój do kandydata na premjera i do jego gabinetu określa** na podstawie powyższych przesłanek«.

Kluby Stapińskiego i »Wyzwolenie« przyłączyły się do powyższej rezolucji. Polskie Stronnictwo Ludowe postanowiło wziąć udział w dzisiejszem wspólnem posiedzeniu obu stron Izby pod przewodnictwem Naczelnika państwa. Jak uchwała głosi, P. S. L. nie będzie przeszkadzało inicjatywie Naczelnika państwa **a stanowisko do rządu kompromisowego uzależni od osoby premjera i od programu rządu.**

ODŁOŻENIE POSIEDZENIA SEJMU.

O godz. 1 marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu senjorów **w sprawie zebrania plenum Sejmu.** Poseł Skulski postawił w imieniu stronnictw prawicowo-centrowych **wniosek oświadczający się za przyjęciem propozycji Naczelnika państwa** i domagającej się, aby ze względu, że dziś odbędą się narady przedstawicieli stronnictw z Naczelnikiem państwa, plenarne **posiedzenie Sejmu odłożono do piątku.**

Przeciw propozycji odłożenia dzisiejszego posiedzenia przemawiali przedstawiciele bloków lewicowych, posłowie Woźnicki, Rataj, Barlicki i Hasbach. Ostatecznie większością głosów **zadecydowano odroczyć walne zebranie do jutra.** Zebranie to poświęcone ordynacji wyborczej rozpocznie się jutro o godz. 3-popołudniu. Natomiast wszelkie głosowania nad ordynacją wyborczą odbywać się będą we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

PRZEDSTAWICIELE BLOKÓW PRAWICOWO-CENTROWEGO I LEWICOWEGO U NACZELNIKA PAŃSTWA.

W myśl zapowiedzi o godz. 6 zebrali się w Belwederze **przedstawiciele klubów sejmowych, zgrupowanych w bloku prawicowo-centrowym i lewicowym.** Przybyli ze strony lewicy posłowie: **Witos, Woźnicki, Stapiński, Barlicki i Chądzyński,** ze strony prawicy i centrum posłowie: **Głąbiński, Skulski, Dubanowicz, Federowicz i Czerniewski.**

Naczelnik państwa oświadczył, że **zdecydował się** po porozumieniu się z pos. Skulskim **podjąć się pośrednictwa,** ale robotę swoją prowadzić może jedynie w pewnym określonym kierunku, a mianowicie chodzi o to, że **stronnictwa muszą wyrzec się ultymatywnego stanowiska.** Jeżeli chodzi o zasadnicze stanowisko Naczelnika państwa, to chciałby on, aby z walki tej, jaka się obecnie odbywa, nie wyszli zwyciężeni ani zwycięzcy. **Należy stworzyć rząd, któryby nie służył żadnej partji i nie znajdował się pod auspicjami żadnego bloku; utworzony dla załatwienia konieczności państwowych, dawałby gwarancje bezstronności.** Pozatem dodał Naczelnik państwa, że pragnąłby, **aby przyszły rząd był w stosunku do niego lojalny a lojalność tę pojmuje w ten sposób, aby był dokładnie informowany o wszystkiem, co jedynie umożliwić mu może należyte reprezentowanie interesów państwa.** Naczelnik państwa jest zdania, że jego stanowisko jest w obecnych warunkach jedyne, jakie można ze względu na dobro państwa zaakceptować. **Gdyby jednak to stanowisko nie zostało przez stronnictwa sejmowe zaakceptowane,** tj. gdyby jeden z odłamów Sejmu zajął odrębne stanowisko, to **Naczelnik państwa wyciągnie niezwłocznie konsekwencje tj. ustąpi.**

Dalszy ciąg informacyj podajemy na trzeciej stronie.

KANDYDATURY POSELSKIE KSIĘŻY.

»Miesięcznik Kapłański« (nr. 5—6) w dziale urzędowym p. t. »W sprawie posłowania osób duchownych do senatu lub parlamentów« — donosi, że komisja papieska w sprawie autentycznego wyjaśnienia kodeksu kanonicznego, co do kanonu (przepisu) 139 zadecydowała w następujący sposób:

»Na pytanie: Czy św. Kościoła rzymskiego kardynałowie, arcybiskupi, biskupi rezydencjonalni lub tytularni, stosownie do kanonu 139 paragr. 4 mają prawo ubiegać się lub przyjmować posłowanie do senatu lub parlamentu — Komisja papieska odpowiedziała **przecząco.** — O ile na mocy konstytucji kardynałowie, arcybiskupi i biskupi z prawa są senatorami, a Stolica św. to w jakikolwiekbądź sposób aprobuje, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi mogą bez specjalnego pozwolenia Stolicy św. obowiązek ten spełniać, byleby przez wikarjusza generalnego lub w inny sposób powinnościom swoim uczynili zadość. W każdym innym wypadku kardynałowie, arcybiskupi i biskupi powinni mieć na to zezwolenie Stolicy św.«

Na pytanie zaś: Czy ordynarjusze w dawaniu pozwoleń księżom na stawianie swoich kandydatur na posłów do Sejmu mają okazywać się raczej »trudnymi«, niż »łatwiejszymi«, Komisja ta odpowiedziała twierdząco na pierwsze (t. j. poleciła czynić trudności) — przecząco zaś na drugie«.

Wyjaśnienie powyższe wydane zostało dnia 5 kwietnia 1922 r. i ogłoszone w Acta Apostolicae Sedis, tom 14-ty, str. 313.

O APROWIZACJĘ GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Wojewoda górnośląski, p. Rymer, użalał się przed korespondentem »Przeglądu Wiecz.« na niedostawienie na Śląsk środków aprowizacyjnych.

Uważa się nas w Polsce ciągle — mówił wojewoda — jako zagranicę. Transporty kolejowe z żywnością, przeznaczone dla Górnego Śląska, zatrzymuj się na granicy, a ja daremnie urguję rząd, wysyłam umyślnego delegata, wagony stoją pod Sosnowcem i to wagony z mąką, która wśród upałów obecnych może się zepsuła.

»Miałem zapewnioną żywność dla całego Górnego Śląska, ale konieczna jest tu regularna i akuratna dostawa tej żywności, bo inaczej nie mogę dostarczyć ludności robotniczej na czas mąki i chleba, skutkiem czego rośnie cena tych środków i powstają nieobliczalne komplikacje. Piętrzą się więc trudności i to zupełnie nie z naszej winy. A tymczasem widzi pan, co się dzieje. Jest tyle spraw pilnych do załatwienia, a tu jeszcze szereg trudności sprowadza na nas rząd polski.

»Kto zna stosunki na Górnym Śląsku, ten wie, że spokój i normalana praca na naszym terenie zależną jest od kwestji aprowizacyjnej i drożyzny. Trzeba naszemu robotnikowi dostarczyć żywności na czas, po normalnej cenie, a będzie on w spokoju świetnie pracował. Dlatego wszelkie trudności w tym względzie, czynione przez władze kolejowe na pograniczu, są złem, które wytępić należy do szczętu, jeśli rząd polski w dalszym ciągu nie chce nas narażać na przykre komplikacje wewnętrzne«.

GDAŃSK PUNKTEM OPARCIA DLA FLOTY POLSKIEJ.

Wiedeń, 13 lipca (AW). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Paryża, że podpisano tam umowę między **Francją a Polską, na mocy której Gdańsk ma być punktem operacyjnym dla floty polskiej.** Wywołało to ostry protest ze strony prezydenta wolnego miasta Gdańska.

Dr Michalski o naszem położeniu gospodarczo-finansowem

B. minister Michalski udzielił podczas swojego krótkiego pobytu w Krakowie redakcji »Czasu« interesujących informacyj co do gospodarczo-finansowego położenia państwa. Sytuację ogólno-gospodarczą ocenia dr Michalski optymistycznie, powołując się na fakt obsiania w roku bieżącym o 22 procent powierzchni więcej, niż w roku ubiegłym i korzystny bydłostan, dorównujący prawie stanowi przedwojennemu (95 procent). Zwłaszcza, że zbiory zapowiadają się w trzech czwartych częściach państwa bardzo dobrze. Intensywny rozwój gornictwa rodzimego i przemysłu, który w niektórych dziedzinach dorównuje, a nawet przekracza, produkcję przedwojenną, jest również pomyślnym wskaźnikiem.

Co do tegorocznego **niedoboru budżetowego,** wynoszącego 400 miljardów Mkp., jest on stosunkowo niższy od zeszłorocznego, mimo bardzo znacznego rozszerzenia ram gospodarstwa i przy uwzględnieniu dodatkowych kredytów wojskowych i na odbudowę, oraz znacznych wydatków, połączonych z objęciem Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

Za najważniejsze przyczyny deficytu budżetowego uważa dr Michalski:

Przedewszystkiem ogromny, rosnący **niedobór kolejowy,** zbyt niskie niektóre dochody skarbowe, nadmierną ilość funkcjonarjuszów państwowych (427.000), oraz fakt, że przedsiębiorstwa państwowe nie mają dziś ani podniety, ani potrzeby ekonomicznie pracować. Czego im bowiem nie dostaje, musi dostarczyć minister skarbu. Dlatego dr Michalski podziela zupełnie zapatrywanie francuskiego zarządu skarbu, że budżety państwowych przedsiębiorstw należy wyodrębnić z budżetu ogólnego. Muszą one swoje wydatki eksploatacyjne pokrywać bieżącemi dochodami, które muszą wygospodarzyć. W razie, gdyby postulatu tego nie było można przeprowadzić co do kolei, **należy je wydzierżawić.** Wszak państwa, które wygrały wojnę światową, także nie miały kolei w swej administracji. Cóż mówić o Polsce, nie posiadającej ani olbrzymich kapitałów na rozbudowę i inwestycję sieci, ani talentów organizacyjnych i administracyjnych kolejowych.

Z naciskiem zaznacza dr Michalski, że punkt ciężkości naszych niedomagań skarbowych, naszego deficytu budżetowego i t. d. leży po stronie wydatków budżetowych i skarbowych i w ich redukcji.

»Ktoby samem śrubowaniem podatków bardzo znacznem chciał leczyć nasz deficyt — mówił dr Michalski — zrobi tosamo doświadczenie, które zrobiła Wielka Brytanja w roku zeszłym. Przeciągnie strunę, nadweręży gospodarstwo społeczne, a celu nie osiągnie. Oczywiście szereg podatków (n. p. gruntowy) **można śmiało podnieść.**

»Druga grupa przyczyn niedoborów budżetowych naszych ma swoje źródło w tem, że układanie budżetu w walucie chwiejnej przedstawia ogromne trudności. Dlatego sanacja finansów państwa nie może być ujętą jedynie ze stanowiska budżetu, ale z konieczności równocześnie także i z punktu widzenia samego pieniądza. Tę naukę dały nam budżety roku 1921 i 1922. Oby posłużyła nam za wskazówkę i przestrogę w r. 1923.

»Wobec tego, że państwowość dopiero budujemy, że mamy z natury rzeczy młodą i szkolącą się dopiero administrację skarbową, że dalej po 7-letniej wojnie mamy zadanie odbudowy olbrzymie, wprost bezbrzeżne, jest rzeczą naturalną 1) że własnemi środkami zadań tych nie możemy spełnić, 2) że musimy pociągnąć generacje przyszłe do przyczynienia się do tych olbrzymich wydatków. Do tego potrzebować będziemy znacznych kredytów **zagranicznych.** — Zagranica nam udzieli nam kredytu tylko wtedy, jeżeli się będziemy sprawnie i gospodarnie rządzili i oczywiście w razie szczerej naszej **pokojowości.**

ALEKS. JORDAENS.

Skradziony Budda

GROTESKA.

2 (Ciąg dalszy).

— Tak? My mamy w domu sennik egipski. Ale mumje? Ee, pani widać tak się śmieje, a ja pytam się naprawdę. I wie pani, bałem się też co do dzisiejszej zabawy, bo na obiad była pieczeń wieprzowa, a mnie wieprzowina zawsze na żołądek szkodzi.

— Tak, tak, mój chłopcze, ale niech pan mówi dalej, ja chętnie słucham.

— Dobrze, będę mówił. Miałem też kłopot, bo moje stare lakierki, nie są już tak bardzo modne, mają za mało obcasy, a teraz noszą szerokie i niskie. Wkońcu jednak mama dała mi na nie i teraz jestem szalenie zadowolony.

Zapominała i nie słyszała tego, co mówił do niej, uniósł ją w kraj dalekiego marzenia i czarownego upojenia.

On jednak spostrzegł niezwykły wyraz jej oczu i rzekł głośniej:

— Pani popatrzyła się na mnie tak jakoś dziwnie. Może ja nie podobam się pani, o wczoraj dopiero panna Basia mówiła, że ja jestem bardzo przystojny, szczególnie, gdy się uczeszę z rozdziałem, wówczas mam być zupełnie podobny do Olafa Fönssa, tego z kina.

— Nie, to nie — rzekła zwolna — ale pan mi całkiem przypomina Buddę?

— Budę? A cóżto ja jestem pies proszę pani. Pani sobie zanadto pozwala. Ja nie mogę się dać obrażać.

— Obrażać? Jest pan śliczny i niebywale mądry. Ale ja sama poradzę. Niech pan idzie i poprosi do tańca pannę Basię. Tak będzie najlepiej. No?

— Dobrze. Pójdę.

Ata również wstała i rzekła do znajomych:

— Wiecie co, czuję się zupełnie źle i głowa mię boli. Pójdę do domu. Nie zatrzymujcie mię. Do widzenia.

Gdy wyszła na ulicę, skierowała swe ociężałe kroki ku domowi. Wlokło się za nią uczucie czegoś bezmiernie dalekiego i bezmiernie ciężkiego. Ogarniało ją to po każdej prawie zabawie, ale dziś szczególnie zapanował nad nią jałowy, nieznośny przesyt.

Przyszła do domu, zaświeciła lampę, siadła i poczęła grać na fortepianie ciche, tęskne utwory Schumanna i Griega, chcąc aby zstąpiło na nią zapomnienie.

Lecz nie dało się ono osiągnąć. W umyśle jej bezprzestannie widniał zagadkowy uśmiech Buddy. Na jedną sekundę wdarło się wspomnienie owego Józia z dancingu i w tej chwili syknęła, jakby pod ukłuciem szpilki:

— Ach! Ty matołku, o uśmiechu Boga a rozumie osła... Idź swoją drogą. Bóg z tobą!

I z tem większą wyolbrzymiałą tęsknotą zwróciła się znów ku Buddzie.

Uczuła przeogromny smutek i osamotnienie, a zbłąkane myśli wybiegły aż ku krańcowym pragnieniom nadludzkiego dobra i piękna.

Wzięła książkę z nauką Buddy i poczęła czytać:

»Urodzenie jest cierpieniem, starość jest cierpieniem, choroba jest cierpieniem, śmierć jest cierpieniem, żyć z tymi, których nie kochamy jest cierpieniem, nieosiągnąć tego, czego sobie życzymy i pożądamy jst cierpieniem, słowem wszystko, co życie człowieka wypełnia, jest wielorakiem cierpieniem«.

»Jak myślicie uczniowie moi, czego jest więcej: czy wody przepełniającej cztery morza, czy też łez, która wylała i wylewa ludzkość, błądząc po drogach szerokich i płacząc«.

Z poza tych słów zdawało jej się, że czuje na sobie spojrzenie widzianego dziś Buddy. — Poddała się temu wrażeniu i przymknąwszy oczy, myślała o nim, o jego tajemniczym, dobrym uśmiechu. Lecz tęsknota jej poczęła przybierać dziwny, niesamowity wyraz. Nie wiedziała nawet jak to nazwać. Ogarnął ją rozkoszny lęk. Siedziała tak godzinę jedną za drugą. Dopiero nad ranem uczuła jakby narzucone mocne, gwałtowne postanowienie:

— Ja go ukradnę!

Zaledwie wybiła godzina czwarta po południu, Ata zjawiła się znów u Palmy, witając go słowami:

— Zachęcona wczorajszem zaproszeniem pana profesora, pozwoliłam sobie przyjść, aby obejrzeć jego niezwykłe zbiory.

— Proszę bardzo — rzekł uprzejmie, ale widać było, że jej gwałtownem zainteresowaniem się dla sztuki wschodniej, był co najmniej zdziwiony.

Rzuciła ukradkiem spojrzenie ku Buddzie i z pod oka przyglądała mu się pożądliwie.

Tymczasem Palma począł z lubością i przejęciem znawcy, objaśniać zebrane przedmioty.

Ata pochłonięta jedyną myślą, udawała wielkie zainteresowanie, a w gruncie rzeczy prawie nic nie wiedziała, co on mówi.

Z trudem tylko słyszała jego opowiadania o Syberji, Japonji, Tybecie, o tamtejszych ludach, świątyniach i obrzędach. Pokazywał japońskie obrazy, tkaniny i dziwaczne, egzotycznie malowane naczynia z cienkiej jak papier porcelany, dalej figurki i posążki, rysunki i sztychy.

Przeszedł na drugą stronę pokoju, gdzie miał zebrane święte burchany lamaistyczne i stroje kapłanów, zdobyte nieraz z największem narażeniem się po niedostępnych dalekich klasztorach.

Trzymał właśnie w rękach strój Lamy: kołpak błękitny z sobolowem futrem i żółtą brokatową szatę z szerokiemi rękawami, którą, odłożywszy, rzekł:

— A jeszcze teraz pokażę pontyfikalny ornat, który mam w skrzyni.

Schylił się i począł go wydobywać. W tej chwili Ata ze straszliwem biciem serca przysunęła się do postumentu i porwawszy szybko drżącemi rękami srebrnego Buddę, ukryła go w swym ogromnem zarękawku, poczem momentalnie znalazła się tuż przy Palmie, udając, że słucha z niebywałem natężeniem.

Wreszcie Palma skończył. Podziękowała mu jak najczulej za zabrany czas i za chwilę znalazła się w powrotnej drodze do domu, ściskając kurczowo posiadany skarb.

W swym pokoju umieściła go na małym, inkrustowanym srebrem stoliczku i wpatrywała się w niego bez końca omdlałym z podniety i wzruszenia wzrokiem. Czuła się bezwzględnie szczęśliwą, mając go u siebie.

Lecz na drugi dzień o dziewiątej rano zadzwonił ktoś do drzwi raz i drugi. Ata, zarzuciwszy szlafroczek, poszła otworzyć. Posłaniec wręczył jej list w dużej, białej kopercie. Treść jego brzmiała:

»Szanowna Pani! Po odejściu Pani odemnie zauważyłem brak srebrnego posążka Buddy. Ponieważ od czasu, gdy go ostatni raz widziałem, a bytnością Pani, nikt w międzyczasie u mnie nie był, nie wypada mi nic innego przypuszczać, jak, że Pani zabrała go ze sobą. Pozwoli Pani, że nie nazwę tej sprawy po imieniu, lecz stanowczo proszę i żądam oddania posążka posłańcowi, który go do mnie z powrotem odniesie. Profesor Palma«

Ata wzięła arkusik papieru i odpisała:

»Szanowny Panie Profesorze! Rzeczywiście Budda znajduje się u mnie, lecz nie oddam go. Gdyby był chciał pozostać u Pana, nie pozwoliłby się przezemnie zabrać.

Proszę zatem nie mieć mi tego za złe.

Ata Lutecka«

Na to odpisał jej profesor:

»Szanowna Pani! Tłumaczenia Pani nie przyjmuję. Uważam je za wykrętne i niewłaściwe. O zwrot posążka jeszcze raz proszę.

Palma«

(Dok. nast.)

»Całe więc nasze dzisiejsze zapotrzebowanie budżetowe na inwestycje (132 miljardów), oraz część wydatków administracyjnych (na założenie państwa), jest około połowa niedoboru teoretycznie i praktycznie mogą i winny być pokryte kredytem zagranicznym. Pożyczka taka zagraniczna spełni podwójne zadanie: z jednej strony da rządowi niezbędne środki do spełniania początkowych ciężkich zadań, z drugiej zaś równocześnie dostarczy naszemu obrotowi gospodarczemu nowych kapitałów, których brak odczuwamy dotkliwie nietylko przy nowych inwestycjach, ale i w obrocie, a którego nie może pokryć druk polskich marek. Tą bowiem drogą nie powiększymy materjalnych wartości w kraju, lecz doprowadzimy do spadku marki i wzmożenia drożyzny.

»Warunkiem otrzymania kredytu zagranicznego — powtarzał dr Michalski — **jest zaufanie zagranicy** do nas, do naszego rządu, do ładu i stałości gospodarczych stosunków«.

Za przyczyny deficytów kolejowych uważa dr Michalski następujące okoliczności: 1) Brak wspólnej, jednolitej organizacji kolejnictwa. Mamy trzy rodzaje kolei (z trzech dawnych zaborów) o odrębnych systemach i zupełnie odmiennem wychowaniu ludzi; 2) nadmiar personalu; 3) niewłaściwe wykorzystanie aparatu mechanicznego; 4) spóźnione podwyżki taryf, a wreszcie 5) cały szereg braków i wad w administracji, jak: gospodarka materjałowa, służba technicznej gospodarki parowozami i wagonami, rozdział wagonów, służba handlowa, służba finansowa, brak jednolitych i dobrych przepisów zarachowawczych i kontrolnych; preliminarz dochodów i wydatków nie opiera się na przewozach, nie przewiduje wydatków zależnych i niezależnych od ruchu i t. d.

»Nie mogę tu — kończył dr Michalski — w szczegóły wchodzić. Kończę uwagą: **bez uzdrowienia gospodarki kolejowej** mowy niema o uzdrowieniu budżetu i wprowadzeniu nowej, zdrowej waluty«.

Szkolnictwo polskie na Pomorzu

Wyszedł z druku zeszyt II. statystyki szkolnej, wydawanej przez główny Urząd statystyczny pod redakcją Ign. Weinfelda i Stefana Szulca. Zeszyt zawiera ciekawe daty o szkolnictwie powszechnem według stanu z 15 stycznia 1921 roku. — W tym czasie województwo pomorskie liczyło ogółem 1.600 szkół powszechnych, w tem czynnych 1.407, nieczynnych zatem 193. Tak duża liczba szkół nieczynnych wynikła prawdopodobnie głównie z dotkliwego braku sił nauczycielskich. Częściowo policzono, jako nieczynne szkoły, które nie nadesłały sprawozdania statystycznego.

Nauczycieli czynnych było w województwie pomorskiem 2.163, w czem zaledwie 33 proc. kobiet. Na jedną szkołę przypada zaledwie 1.5 nauczyciela. Ponieważ zaś uczniów w wymienionych czynnych szkołach było ogółem 153.363, przeto na jednego nauczyciela wypadało blisko 71 uczniów. Wśród uczniów 76 procent przyznawało się do narodowości polskiej. Najwięcej uczniów Polaków było w powiecie sępoleńskim (57.6 procent) i grudziądzkim (57.6 procent). Zaledwie 12 uczniów w województwie pomorskiem podało język żydowski, jako domowy.

Szkół polskich było 937, niemieckich 275, polsko-niemieckich 195. Prawie wszystkie szkoły były koedukacyjne, z wyjątkiem czterech męskich i sześciu żeńskich. Według typu organizacyjnego: jednoklasowek było 683, szkół 7-klasowych 55. Natomiast ogromna większość szkół mieściła się w budynkach własnych, zaledwie 93 w wynajętych.

Szkoły polskie miały 1.420 nauczycieli, niemieckich 393, utrakwistyczne 350. W r. 1920—1921 przyjęto 1.192 nowych nauczycieli, to jest przeszło połowę ogółu.. Ubyło w tym czasie 299 nauczycieli, w tem 195 z powodu wyjazdu do Niemiec.

Cyfry te świadczą, że szkolnictwo pomorskie rozwija się wprawdzie szybko, ma jednak bardzo poważne niedomagania. W porządnych, murowanych budynkach uczy niedostateczna liczba nauczycieli, przyczem statystyka nic mówi nic o ich kwalifikacjach. O ile wiemy jednak, od stycznia 1921 roku szkolnictwo na Pomorzu rozwinęło się bardzo poważnie.

Zabicie redaktora

Jak wczoraj donieśliśmy, dnia 12 b. m. zabity został w swojem biurze naczelny redaktor »Kurjera Poznańskiego«, dr Bolesław Marchlewski, przez niejakiego Tadeusza Trzebiatowskiego z Torunia.

O antecedencjach popełnionej zbrodni donoszą następujące szczegóły:

W listopadzie zeszłego roku rozlepiano na murach Poznania plakaty, w których w obelżywy sposób zarzucano prasie polskiej, w szczególności narodowo-demokratycznej i antisemickiemu »Kurjerowi Poznańskiemu«, że stoi na usługach żydów. Mętna pisanina w tej odezwie zwracała się przeciwko Francji i koalicji wogóle, jako »opanowanym przez żydów« (»żydoalicja«), a następnie wprost ordynarnemi wyzwiskami, jak »bydło«, »pachołki żydowskie«, »goje« i t. d. obdarzała redaktorów »Kurjera Poznańskiego« i »Słowa Pomorskiego«. Jako autorzy podpisali odezwę Trzebiatowski i Wierzbicki z Torunia. Oni też przyznali się do własnoręcznego rozplakatowania odezwy. Ciż sami panowie wysłali szereg pocztówek pod adresem »Kurjera«, przepełnionych obelgami. Wobec tego redakcja »Kurjera« wytoczyła obu autorom odezwy proces o obrazę czci, popełnioną drukiem. Trzebiatowski skazany został na karę trzech miesięcy więzienia.

Dnia 12 b. m. Trzebiatowski, Niemiec, wszedłszy do redakcji, chciał się widzieć z redaktorem Marchlewskim. Proszono go, by poczekał, aż redaktor przyjdzie z drukarni. Odbyła się następnie w gabinecie redaktora rozmowa ś. p. Marchlewskiego z Trzebiatowskim. Współpracownicy słyszeli głos podniesiony Trzebiatowskiego, a wreszcie słowa redaktora Marchlewskiego: »Proszę wyjść!« Wtedy padły dwa strzały. Rzucono się do gabinetu. Marchlewski broczył krwią. Udzielono mu pomocy religijnej i lekarskiej. W zgiełku Trzebiatowski zbiegł, ale schwytano go na placu Wolności. Przyznał się on do zbrodni.

Jak się dowiadujemy, Trzebiatowski, człowiek o bardzo małem wykształceniu, był maniakiem antisemitą i grafomanem. Trudno też przypuścić, aby człowiek zrównoważony i zdający sobie sprawę z toku swoich myśli, o semitofilstwo mógł posądzać organ narodowej demokracji, hołdującej antisemityzmowi. Trzebiatowskim powinna była już dawno zająć się prokuratorja państwa, a po skazaniu go na więzienie, uniemożliwić jego dalsze grasowanie.

Ś. p. dr Bolesław Marchlewski urodził się w roku 1883, ukończył gimnazjum Marji Magdaleny w roku 1902 w Poznaniu, poczem studjował prawo w uniwersytecie w Berlinie i Wrocławiu i ukończył uniwersytet w roku 1906. W tym też roku został współpracownikiem »Kurjera Poznańskiego« i poświęcił się wyłącznie dziennikarstwu. — Pracował początkowo jako członek redakcji pod kierownictwem posła Marjana Seydy, a następnie od roku 1915 jako naczelny redaktor. W r. 1919 pojechał do Paryża, gdzie brał czynny udział w pracach delegacji polskiej na konferencji pokojowej. Należał do stronnictwa narodowej demokracji, w której wybitną odgrywał rolę. W uniwersytecie poznańskim był lektorem nauk, wchodzących w zakres dziennikarstwa. Był też prezesem Syndykatu dziennikarzy poznańskich.

Redakcji »Kurjera Poznańskiego« i prasie poznańskiej składamy, z powodu zbrodniczego zamachu na ś. p. Bolesława Marchlewskiego, wyrazy serdecznego współczucia.

Warszawa, 13 lipca. (PAT). Z powodu zamordowania redaktora Marchlewskiego, prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich Dąbski przesłał do redakcji »Kurjera Poznańskiego« depeszę kondolencyjną z wyrazami współczucia z powodu śmierci śp. Marchlewskiego, ofiary ohydnego mordu.

Wystawa sztuki w Tarnowie

(Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, w lipcu.

Staraniem komitetu, a przedewszystkiem jego prezesa, p. Vayhingera, odbyła się w drugiej połowie czerwca pierwsza wystawa obrazów, mająca charakter wystawy retrospektywnej. Eksponaty pochodzą z Tarnowa, część znaczna z »Muzeum djecezjalnego«. Wystawę urządzono w salach kasyna. Otwarcie odbyło się uroczyście, a atrakcją jego był odczyt dra Rybczyńskiego pod tytułem: »Sztuka a życie«. Odczyt, pełen niecodziennych myśli, ujmujący w lapidarnych skrótach przeciwieństwo sztuki do życia, z którego, mimo wszystko, czerpie soki żywotne.

A teraz słów kilka o charakterze wystawy. Sala I. zawierała obrazy z XV. do XVIII. wieku; pomiędzy niemi najwięcej włoskich, jak Bassana, Altamonti'ego, Conca, Vivariniego, prócz tego obrazy szkoły włoskiej i florenckiej. Prócz tego obrazy nieznanych malarzy, mającę wszystkie cechy starych obrazów włoskich. Sympatyczne wrażenie robiły eksponaty cechowej szkoły krakowskiej: »Najświętsza Panna«, »Marja ze św. Urszulą«, »Najświętsza Panna Marja Różańcowa« i »Pieta«, posiadające właściwości »sui generis« obrazów tej szkoły w Krakowie.

Silne wrażenie wywarły obrazy polskiego malarza ze Smoleńska, J. Damela, z pierwszej połowy XIX. wieku: »Przebudzenie św. Józefa« i »Pożar Moskwy«. Zwłaszcza ostatnie płótno o znacznych wymiarach fascynowało sposobem ujęcia tematu i techniką.

Prócz oryginałów sala I. zawierała liczne, bardzo dobre kopje: Rafaela, Tycjana, Guida Reni'ego, Murilla, Dolci'ego Carla, Teniers'a, Van Dycka, Millet'a i Rubensa.

Sale II. i III. poświęcono malarstwu współczesnemu. Pierwsze słowa musimy poświęcić Böcklinowi, którego jeden obraz wystawiono. Prawie jedyny w Polsce, drugi obraz tego mistrza znajduje się w Poznaniu. Boecklin tarnowski, pochodzący ze zbiorów p. Vayhingera, posiada wszystkie cechy wielkiego mistrza, a tytuł jego: »Ranarum rex« (»Żabi król«). Płótno niewielkie. Z toni zielonawej wyłania się ku nam potwornie humorystyczna postać króla żab, malowana z wielką plastyką. Całość owiana tajemniczością wody, którą tak wspaniale umiał odtwarzać autor »Gry fal«.

Obrazy malarzy polskich dadzą się podzielić na grupę malarzy starszych, tych, którzy jeszcze tworzą w całej pełni, i na obrazy najmłodszych. Obrazy te znane są z wystaw krajowych przeważnie. Pięć obrazów Juljusza Kossaka bije w nas tężyzną i staropolskim rozmachem, obok rzeczy Wojciecha Kossaka, rysunki Matejki, Kotsis'a »Głowa starca«, Boznańskiej. Grabińskiego H. (Widok Tatr — niezwykle nastrojowy), pastele Aksentowicza, Augustynowicza, doskonały lew w śniegu starego Monachijczyka Bratkowskiego, rzeczy Gierymskiego Al., Fabijańskiego, Filipkiewicza, Janowskiego, Karpińskiego, Świerzyńskiego Sat., profesora Malczewskiego, Vlastimila Hofmanna, Fałata, Jaxy Małachowskiego, Markowicza Artura, którego »Modlitwa« szczególne sprawiała wrażenie, dalej obrazy Mehoffera, Rozwadowskiego, Pociechy, Piotrowskiego, Reyznera, Jarockiego, Sichulskiego, Szymanowskiego, Stanisławskiego, Szernera, Mroczkowskiego, Pruszkowskiego, Weissa, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Styki, Wodzinowskiego i wielu innych.

Między temi obrazami, rozmieszczonemi trafnie, górował Jacek Malczewski. On też stanowił — można śmiało powiedzieć — »clou« wystawy. Wystawiono czternaście jego płócien olejnych. Pomiędzy niemi najwięcej jest portretów, malowanych kapitalnie właściwą Malczewskiemu techniką z niezrównaną plastyką przy zastosowaniu symboliki. Doskonałym jest »Dante i Wergili«, z których postać florenckiego pieśniarza szczególnie pociąga mistyczną głową i spojrzeniem, rzuconem w zaświaty. »Chrystus w Emaus« wywiera wrażenie głową Zbawiciela, smutną i lekko pochyloną. Dużo sentymentu zawiera tryptyk pod tytułem: »Mazurek Chopina«. Zwłaszcza postać starszej kobiety przy fortepianie, grającej rzewnie mazurek, oraz obraz środkowy, przedstawiający portret Malczewskiego o twarzy smętnej, zasłuchanej boleśnie w czarach muzyki, budzi potężne, niczem niezatarte wrażenie.

Sprawozdanie z tarnowskiej wystawy nie byłoby zupełnem, gdybyśmy chociaż paru słowy nie wspomnieli o tarnowskich malarzach. A jest ich kilku o zdecydowanych fizjognomjach. P. Rudzka, to malarka, z której rzeczami Kraków się już dawno zapoznał. Maluje pewnie i śmiało. Jej portrety mają powab i wdzięk, jej interieur'y malowane bardzo dobrze. P. Czapkiewicz, profesor I gimnazjum, wystawił trzy obrazy olejne, wcale udatne, zwłaszcza »Łąka« i »Studjum z natury«. Żałujemy, że nie wystawił rzeczy kapitalnych, które posiada w swojem atelier. P. Zbigniewiczowa wystawiła kilkanaście płócien olejnych i pastelowych, bardzo dobrych. Tematy trafnie wybrane, rysunek poprawny, farby dobrze rozłożone. To też jej obrazy wywierają efekt.

Prócz powyższych znalazły się na wystawie obrazy kierunku futurystycznego pp. Deskowskiego i Jelenia. Nie znam dobrze najnowszego kierunku w sztuce, jednak mogę powiedzieć, że, pomimo dziwacznego rysunku, obrazy p. Deskowskiego zawierały myśl głębszą. Obrazy te kazały myśleć. Żałować tylko należy, że forma nie mogła dla zwiedzającej publiczności być zrozumiała.

Wystawa na ogół udała się w zupełności. Podkreślić należy z uznaniem, że zgromadzono 231 eksponatów, a więc ilość, jak na Tarnów, bardzo dużą. Wystawę szczególnie poparła młodzież szkół średnich. Komitet po zamknięciu wystawy zebrał się na posiedzenie i uchwalił urządzenie wystawy jesiennej, rozdział 115.000 Mkp., zebranych ze wstępów na Dom nieuleczalnych, Tow. św. Wincentego à Paulo w Tarnowie i na Dom akademicki w Krakowie, oraz podziękowanie dla tych Tarnowian, którzy wystawę obrazami ze swoich zbiorów obesłali.

K. W.

KRONIKA

Kraków, 14 lipca.

Po wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej lud paryski w dniu 14 lipca 1789 r. ruszył na zdobycie osławionej Bastylli, w której powolną śmiercią zginęło tyle ofiar absolutyzmu. Po dwugodzinnem oblężeniu gubernator Bastylli poddał się, a nazajutrz lud zburzył mury ponurej twierdzy niewoli.

Dzień ów po ostatecznem zwycięstwie myśli republikańskiej we Francji został ogłoszony jako dzień francuskiego święta narodowego. A to święto nie jest jedynie pamiątkową uroczystością dla narodu francuskiego — ono jest symbolem wolności dla wszystkich ludów dzisiaj zwłaszcza, gdy się toczą ostateczne zapasy o wyzwolenie ludów z okówów wszelkiej niewoli.

Bratniemu narodowi francuskiemu, najszlachetniejszemu i najwybitniejszemu obrońcy idei wolności składamy dzisiaj hołd, głęboko odczuty.

Pan Stanisław Zwierzyński, konsul francuski w Krakowie, będzie przyjmował dzisiaj w piątek od godz. 4 do 6 po poł. w salonach konsulatu przy ulicy Andrzeja Potockiego 8, I p.

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI wojskowość krakowska urządza dzisiaj, tj. w piątek, 14 bm. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra.

NAUCZYCIELSTWO POMORSKIE po wysłuchaniu wczoraj rano mszy św., odprawionej przez ks. kanonika Korzonkiewicza w katedrze wawelskiej, zwiedziło Wawel, poczem uczestnicy wycieczki udali się na objad do b. refektarza Franciszkańskiego. O godz. 1'30 po południu delegacja nauczycielstwa pomorskiego z posłem Nowickim na czele przybyła do magistratu krakowskiego celem podziękowania prezydjum miasta za gorące przyjęcie, jakiego doznała w Krakowie. Delegację przyjął wiceprezydent miasta dr Wielgus. Po południu rodacy nasi zwiedzili szereg kościołów krakowskich, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu »Zemsty« w teatrze im. Słowackiego.

UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI POŁĄCZENIA G. ŚLĄSKA z Rzeczp. polską zechcą zgłosić delegacje, organizacje i obywatelstwo w biurze Tow. obrony kresów zach., Wielopole 4 do godz. 8 w piątek 14 bm. Od ilości zgłoszonych zależeć będzie zamówienie nadzwyczajnego pociągu. W tej sprawie odbędzie się posiedzenie w piątek o godz. 7-ej tamże.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW wzywa swoich członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości przejęcia Górnego Śląska w Katowicach w niedzielę dnia 16 bm. Wyjazd koleją w sobotę po południu. Ze względu na przygotowanie noclegów należy się zgłosić koniecznie w Sekretarjacie Klubu, ul. św. Marka 8. Do wzięcia udziału zapraszamy również inne kluby kolarskie.

ROCZNICA GRUNWALDU. Jutro 15 bm. przypada 512 rocznica bitwy pod Grunwaldem, gdzie wojska polskie i litewskie pod dowództwem króla Władysława Jagiełły katastrofalną zadały klęskę Krzyżackiemu Zakonowi.

POGRZEB ŚP. PORUCZNIKA LUDWIKA NAZIMKA. Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku na lotnisku w Rakowicach, śp. pilota porucznika Ludwika Nazimka, odbył się wczoraj o godz. 4 po południu przy udziale licznych delegacyj wojskowych oraz tłumów publiczności. Orszak żałobny wyruszył z kaplicy szpitala garnizonowego i przeszedł ulicami Długą i Basztową na cmentarz rakowicki. Kondukt otwierała kompanja honorowa 2 pułku lotniczego, poczem za orkiestrą 20 pp. postępowały liczne delegacje żołnierskie, niosące wieńce z żywych kwiatów. Pierwszy wieniec nosił na szarfach napis: »Jedynemu bratu — siostry«. Następnie niesiono wieńce od podoficerów 20 p. lotniczego, szeregowców 20 p. l., oddziałów sztabowych, eskadry lotn. 14 p., podoficerów 2 p. lotn. i od ukraińskich robotników 2 p. l. Dalej kroczyły grupy cywilne i wojskowe z wieńcami o napisach: »Drogiemu porucznikowi — cywilni monterzy płatowców«, »Nieodżałowanemu porucznikowi — robotnicy cywilni warsztatów lotniczych«, »Kochanemu koledze oficerowie 2 p. l.«. Drugą część konduktu otwierała orkiestra 6 p. a. p., poczem za kapelanem wojskowym posuwał się ciągniony przez 4 pary koni kadłub samolotu, ubrany zielenią, na którego grzbiecie spoczywała wysoko w górze trumna, kryjąca zwłoki tragicznie zmarłego pilota. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz korpus oficerski i gen. Osiński na czele. Koniec orszaku żałobnego tworzyła cywilna delegacja mechaników warsztatów lotniczych, kompanja honorowa 2 p. l., oraz oddział robotników ukraińskich, pracujących przy warsztatach lotniczych. Na cmentarzu rakowickim, gdy trumnę ze zwłokami lotnika złożono do grobu, samoloty krążące wysoko w górze zrzuciły wiązanki kwiatów na świeżą mogiłę.

ZNIŻKA CEN MAKSYMALNYCH CHLEBA I BUŁEK. Wobec zniżki cen zboża względnie mąki magistrat na podstawie i zgodnie z opinją wyrażoną przez miejską Komisję dla badania cen przy tut. urzędzie walki z lichwą ogłasza obowiązującą od 14 lipca 1922 r. następujące ceny maksymalne: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 70% przemiału 225 mk.; 1 kg. chleba żytniego ciemnego 185 mk.; 6 dkg. bułka pszenna jasna z 40% przemiału 21 mk. W sklepach spożywczych wolno doliczyć do cen powyższych tytułem zysku przy bułkach 1 mk., przy 1 kg. chleba 5 mk. Celem zawiadomienia cenników magistrat wzywa interesowanych, aby przedłożyli cenniki Komisarjatowi targowemu w terminie dni 3. Cenniki mają być wywieszone w lokalu zarobkowym, na miejscu widocznem w oko wpadającem. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

ZBIORY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy z wydziału rolnictwa w województwie krakowskiem, zbiory w bieżącym roku przedstawiają się jako średnio dobre. Stan zboża ozimego jest zadawalający, gorzej przedstawiają się zboża w okolicach piaszczystych województwa, oraz w górskich. Do średniego stanu zbiorów przyczyniły się głównie mrozy. Sianokosy wypadły miernie z powodu posuchy, to też siano znacznie podrożało, gdyż brak go na targach. Województwo zapobiegnie temu brakowi przez sprowadzenie siana z Polesia, gdzie był niezwykły urodzaj. Wskutek braku paszy potaniało bydło i konie. Dziwnem się jednak wydaje, że mięso mimo to z dnia na dzień drożeje. Zboża jare są doskonałe i urodzaj obfity. Nagół więc w naszem województwie nie zabraknie zboża na wyżywienie ludności.

Rośliny okopowe udały się w całej pełni. W bieżącym roku obsiano wszystkie odłogi, tak, że stan zasiewów wrócił do przedwojennej normy. Żniwa żyta zaczęły się już w niektórych okolicach, a za jakie 10 dni rozpoczną się w powiecie krakowskim. W przyszłym roku spodziewana jest ogólna poprawa zbiorów, a to z powodu łatwości sprowadzania sztucznych nawozów z uzyskanej przez Polskę na Górnym Śląsku w Chorzowie, jednej z największych fabryk azotanów, gdzie zatrudnionych jest 3000 robotników.

DODATEK UZDROWISKOWY. W numerze 49 »Dziennika Ustaw« z dnia 5 lipca ogłoszono rozporządzenie rady ministrów o dodatku uzdrowiskowym. Na mocy tego rozporządzenia osoby, pobierające uposażenie ze skarbu państwa na podstawie ustaw o uposażeniu z 13 lipca 1920 roku, których siedziba urzędowa znajduje się w obrębie uzdrowisk (zdrojowisk, stacyj klimatycznych, kąpielisk morskich), pobierać mogą w czasie sezonu dodatek uzdrowiskowy, wynoszący miesięcznie w uzdrowiskach o frekwencji ponad 3.000 kuracjuszów w czasie sezonu 20 proc. każdorazowego dodatku drożyźnianego, ustalonego dla danej klasy miejscowości.

Przez sezon rozumie się w uzdrowiskach okres, ogłoszony urzędowo, jako sezon kuracyjny. Przyznania okresowego dodatku uzdrowiskowego, ułożenia i uzupełnienia spisu uzdrowisk dokonywa prezes rady ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem zdrowia publicznego. — Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-go czerwca 1922 roku.

PRZESYŁKI LISTOWE POZA GODZINAMI URZĘDOWEMI. W »Monitorze Polskim« ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o przyjmowaniu poleconych przesyłek listowych poza godzinami urzędowemi. Na mocy tego rozporządzenia z dniem 1 lipca 1922 r. wprowadzono na całym obszarze Rzeczypospolitej przyjmowanie poleconych przesyłek listowych także poza godzinami urzędowemi, przepisanemi dla ich nadawania. Przyjmowanie tych listów odbywać się będzie w urzędach pocztowo-telegraficznych, oznaczonych przez dyrekcje poczt i telegrafów. Za każdą poszczególną poza godzinami urzędowemi przyjętą poleconą przesyłkę listową nadawca, oprócz zwykłych, taryfowych należytości znaczkami pocztowemi, składa gotówką do rąk urzędnika pocztowego osobną taryfową opłatę.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. W dniu wczorajszym magistrat uchwalił i przedłożył do zatwierdzenia województwa nową taryfę kominiarską, która ma obowiązywać wstecz od 1 lipca br. Nowa taryfa jest o 100% wyższa od dotychczasowej. Zarazem magistrat wzywa po zatwierdzeniu taryfy właścicieli realności, by wygotowali szczegółowe listy lokatorów z oznaczeniem ile na każdego lokatora przypada do zapłaty za świadczenia kominiarskie.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Głównemu Komitetowi Ochron dla małych dzieci w Krakowie, na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 14 lipca 1922.

NOWI DYREKTOROWIE SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH. Ostatni »Dziennik Urzędowy« ministerstwa W. R. i O. P. ogłasza nominacje następujących osób na stanowiska dyrektorów seminarjów nauczycielskich: p. Edwarda Mincera do Kobrynia, p. Stanisławę Krzemionsową do Zawiercia, p. Wiktora Dzierżanowskiego do Liskowa, p. Władysława Mazura do Sosnowca, ks. Karola Bauszla do Ostrzeszowa, p. Franciszka Pawłowskiego do Krotoszyna, p. dra Karola Adwentowskiego do Wolsztyna, p. Leopolda Hołubowicza do Tarnopola, p. Eug. Mandyszewskiego do Sokala, p. Władysława Nikisielewskiego do Rogoźna, p. Tad. Dropiowskiego i dra Ant. Mikulskiego do Krakowa, p. Jana Orczykowskiego do Nieświeża, p. Jadwigę Perkowską do Białegostoku, p. Stan. Tuorschmida do Białej ob. Bielska i p. Michała Głowiaka p. o. dyrektora seminarjum w Wymyślinie.

WIELKA REWIZJA W SZULERNI. W nocy z środy na czwartek policja krakowska wpadła do pewnego lokalu w Rynku głównym 13, gdzie jak chodziły od dawna pogłoski, istnieje tajny dom gry. W lokalu tym zgrywa się stale cały szereg obywateli krakowskich, a nawet zjeżdżają tam znani szulerzy z Warszawy. Z pośród grywających tam gości wielu straciło cały majątek, inni zaś podorabiali się ogromnych fortun. Gdy policja wpadła do lokalu, nastąpiła konsternacja wśród grających, którzy w popłochu rzucając i drąc pieniądze, rozbiegli się po dalszych salach. Skonfiskowano przeszło pół miljona mk., leżących w banczku, oraz przyrząd, służący do hazardowej gry. Spisany z gośćmi protokół policja odesłała do prokuratury. Zaznaczyć należy, że w Krakowie według pogłosek, istnieją jeszcze inne tajne domy gry, gdzie pieniądze płyną miljonami.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych robotnik Wojciech Fiałek wypadł z okna swego mieszkania na I. piętrze przy ul. Wielickiej 31 i doznał złamania kręgosłupa oraz ciężkich kontuzyj na całem ciele. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

SKAZANIE WRÓŻBIARKI. Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciw 33-letniej Elżbiecie Halamowej, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. Rozprawie przewodniczył sędzia Hubaczek, oskarżał prok. Kalitowski. W kwietniu 1921 dowiedziała się Jadwiga Przyjemska, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi, że w jednym z domków na przedmieściu Krakowa mieszka kobieta, która wróży z kart. Przyjemska wiedziona ciekawością udała się na wskazane miejsce i zastała Halamową, wróżącą gościom z kart. Kiedy przyszła kolej na Przyjemską, zamknięto się w izbie i poczęła przepowiadać. Po chwili z przerażeniem krzyknęła Halamowa: »Wyczytałam z kart, że zagraża ci wielkie nieszczęście, lecz za pomocą czarów można temu zapobiec«. Wróżbiarka dodała przytem, że nie może zdradzić sposobu odwrócenia nieszczęścia, ale to będzie kosztować 500 mk. Gdy po kilku dniach Przyjemska oświadczyła Halamowej, że nie może dać pieniędzy, bo mąż jej nie pozwoli na to, wróżbiarka oświadczyła, że nie może to dużo kosztować, a poskutkuje i doprowadzi radzącą się do wielkiego majątku. Po drugim seansie w ciemnej izbie wyszła Przyjemska od Halamowej zdecydowana na wszystko. Na trzeci dzień wróżbiarka kazała Przyjemskiej przynieść po sztuce bielizny z każdego członka rodziny i to bielizny nowej. Przyjemska rzeczywiście wręczyła Halamowej bieliznę łącznej wartości 22.0[illegible] mk. Wtedy Halamowa oświadczyła, że bielizny nie zwróci, gdyż czary nie odniosłyby skutku. Po kilku znowu dniach dowiadywała się Przyjemska u Halamowej, czy już czary skończone, ta jednak odpowiedziała, że czart potargał bieliznę i trzeba teraz płótna i chusteczek. Wtedy Przyjemska będąc już pod zupełnym wpływem wróżbiarki zaprosiła ją do siebie, a otworzywszy komodę, prosiła, aby wybrała co uważa za potrzebne. Wróżka wzięła wtedy od Przyjemskiej masę rzeczy z garderoby i urządzenia domowego łącznej wartości 150.000 mk., a nadto wyłudziła sprytna oszustka od łatwowiernej, grożąc fatalnemi następstwami czarów przeszło 42.000 mk. gotówką. Podczas rozprawy Halamowa przyznała się, że zajmowała się wróżeniem, ale od Przyjemskiej nie wyłudziła rzeczy, lecz brała je od niej na sprzedaż. Świadkowie zeznali obciążająco dla obwinionej. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Halamową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

OJCIEC ODDAŁ SYNA W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI. Wczoraj o godz. 10 rano do biura sędziego śledczego dra Czumy zapukał jakiś starszy człowiek, wprowadzając do sali za sobą płaczącego młodzieńca. Okazało się, że gospodarz Budzioch z Borzęcina przyprowadził do sędziego 19-letniego swego syna, Władysława, oddając go w ręce sprawiedliwości. Budzioch zaznaczył, że przeczytawszy w dziennikach o sądzie doraźnym nad Hudybą, oskarżonym o napad rabunkowy, dokonany z końcem czerwca br. we Wróblowicach Wielkich na domostwo Chelewów, wspólnie z jego synem, oddaje go w ręce sądu. Budzioch przyznał się wobec ojca i sędziego śledczego, że brał udział w tym napadzie i twierdził, że Hudyba namówił go do tego. Budziocha natychmiast odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego, a równocześnie zawiadomiono prokuraturę o aresztowaniu Budziocha, który po rabunku ukrywał się przed władzami.

Jak wiadomo, Hudybę, ze względów proceduralnych oddano sądowi przysięgłych, Budzioch jednak stanie przed sądem doraźnym, ponieważ śledztwo zostanie ukończone w przeciągu przepisanych ustawą 3 dni.

PLAGA WŁAMAŃ. Niewyśledzeni sprawcy dostali się wczoraj do zamkniętego mieszkania Stanisława Grabowskiego przy ul. Kremerowskiej 3 i skradli materję na ubrania anglezowe oraz trzewiki łącznej wartości 200.000 mk. Ci sami złodzieje okradli nieobecnego w Krakowie sublokatora Grabowskiego, p. Leona Marynowskiego, zabierając mu walizę z różnemi przedmiotami.

Również włamano się do mieszkania Walentego Nalepy na Zakrzówku przy ul. Zielnej 4 i skradziono biżuterję oraz garderobę wartości 150.000 mk., a nadto 30.000 mk. w gotówce.

Wreszcie z zamkniętego sklepu Pinkusa Schreibera przy ul. Bożego Ciała 17 skradziono wczoraj łyżeczki i kubki srebrne wartości 300.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO KRAKOWA. Dnia 22 i 23 lipca odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa, urządzone staraniem Sekcji pływ. A. Z. S. w porozumieniu z polskim Związkiem pływ. w Warszawie. Szczegóły zawodów i bliższe informacje w pismach sportowych i u p. E. Baszkoffa (zast. przewod. sekcji pływ. A. Z. S.), między godz. 12½ a 2 w poł. w pływalni Parku Krakowskiego.

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE POŁOŻNYCH W KRAKOWIE odbył się w dniach 4, 5 i 6 lipca egzamin przed komisją, złożoną z przedstawiciela wojewódzkiego Urzędu zdrowia dra Stanisława Jankiewicza i pp. prof. dra A. Rosnera i dra Ady Markowej. Dyplom akuszerki uzyskały 132 uczennice, pochodzące przeważnie z Małopolski zachodniej, Kongresówki i Śląska.

Z kraju i ze świata

WPŁYW Z DANINY. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Ogólny wpływ z daniny, według stanu po dzień 5 lipca br., wynosi 61 miljardów 718 tysięcy, tj. 77% preliminowanej sumy.

UCHWAŁY PAŃSTWOWEJ RADY SZTUKI. Dnia 20 i 21 czerwca odbyło się w Warszawie w pałacu Rady ministrów pod przewodnictwem dyr. Juljana Fałata, posiedzenie państwowej Rady sztuk pięknych przy udziale pp. W. Ekielskiego, Gumowskiego, Jastrzębskiego, Maszyńskiego, Mekcera, J. Mycielskiego, J. Osterwy, C. Przybylskiego, Raszki, W. Skoczylasa, Tetmajera, Tretera i Wasilkowskiego i referentów poszczególnych wydziałów. Powzięto między innemi następujące uchwały:

W sprawie wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu w roku 1924 powołano komitet centralny do pomocy jeneralnemu delegatowi wystawy.

W sprawie państwowej pożyczki muzealnej uchwalono zwrócić się do departamentu sztuki, aby przy układaniu budżetu na rok 1923 położył szczególny nacisk na uzyskanie sum dla zapoczątkowania budowy gmachów muzealnych w Warszawie i Krakowie, aby ujednostajnił zarząd opieki nad muzeami i zbiorami państwowemi i publicznemi o charakterze historycznym i artystycznym i aby wyjednał obronę przed parcelacją, przewidzianą przez ustawę o reformie rolnej majątków, związanych ze zbiorami muzealnemi i zabytkowemi gmachami. W sprawie ochrony piękności Tatr uchwalono roztoczenie jak największej opieki nad muzeami i zbiorami państwowemi i publi jak i na ich podnóża, a dla tem skuteczniejszego przeprowadzenia tej ochrony wykupienie przez państwo w miarę możności terenów najbardziej zagrożonych, oraz stworzenie rezerwatów przyrodniczych i krajobrazowych.

SZKOŁA INSTRUKTORÓW TEATRALNYCH ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH. W szkole instruktorów teatralnych Z. T. L. w r. 1922—1923 przeprowadzone będą równorzędnie kursy I., II. i III. Wykłady rozpoczną się 10 września. Zapisy kandydatów do szkoły przyjmuje biuro Związku Teatrów Ludowych (Warszawa, Kopernika 1. 30, parter).

O USUNIĘCIE SOBORU Z PLACU SASKIEGO Z Warszawy donoszą: Ponieważ sobór na placu Saskim wzniesiony został na gruncie miejskim, zajętym na ten cel bez zgody miasta, więc magistrat występuje w drodze sądowej o usunięcie soboru bezprawnie na jego gruncie wzniesionego.

ZJAZD PRZECIWALKOHOLICZNY. Dnia 10 bm. zakończyły się w Poznaniu obrady V kongresu przeciwalkoholicznego. W wyniku wygłoszonych referatów kongres przyjął szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono wyrazić hołd i wdzięczność Sejmowi ustawodawczemu za uchwalenie ustawy

przeciwalkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920. Dalej uchwalono wezwać wszystkie organizacje społeczne i oświatowe, aby w imię dobra narodu poparły działalność komisji do walki z alkoholem. Nadto kongres zwrócił się do posłów z prośbą o poparcie sprawy podwyższenia subwencji rządowej na walkę z alkoholizmem. Kongres zwrócił się również do rządu z prośbą o wydanie energicznych zarządzeń celem wprowadzenia w życie przewidzianych w ustawie komisyj antyalkoholowych. Dalsze rezolucje kongresu piętnują jako niemoralne czerpanie dochodów gminnych z rozpajania ludności alkoholem. Dalsze rezolucje zmierzają do pozyskania współpracy prasy polskiej w walce z alkoholizmem i wzywają społeczeństwo do zwalczania alkoholizmu wśród wojska przez tworzenie kół opieki oraz do szerzenia idei wstrzemięźliwości.

KONFISKATA DYNAMITU. Lwowska »Gazeta Codzienna« donosi, że w ubiegłym tygodniu policja lwowska przychwyciła we Lwowie na dworcu w pociągu przybyłym z Podwołoczysk wielki ładunek dynamitu i ekrazytu, znajdujący się w pleckach. Dynamit ten był w oryginalnych opakowaniach bolszewickich i nosił datę 1921 roku. Ładunek przeznaczony był dla bojówki ukraińsko-bolszewickiej we Lwowie i miał jej służyć do dokonywania dalszych zamachów sabotażowych.

O NAUCZYCIELI POLSKICH WE FRANCJI. Z Warszawy donoszą, że ministerstwo oświaty podjęło starania o uzyskanie ze strony rządu Republiki francuskiej zezwolenia na wysyłanie do Francji nauczycieli polskich, którzyby mogli uczyć języka polskiego dzieci polskich wychodźców zarobkowych we Francji.

GROBY ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH NA G. ŚLĄSKU. Na cmentarzu wojskowym Orenburg koło Strasburga pochowano 15 żołnierzy francuskich z terenów plebiscytowych Górnego Śląska. Zamordowali ich Niemcy. Opuszczając G. Śląsk, zabrano ich ciała i pochowano ich w Alzacji, która znowu stała się francuską. Miasto Strasburg złożyło na ich grobie wieniec z 3.000 róż czerwonych.

ZAMORDOWANIE ŻONY REDAKTORA. PAT. donosi z Malborga: Żona redaktora »Marienburger Zeitung« Reissa, została zastrzelona strzałem, wymierzonym w czoło, w chwili, gdy w nocy zbliżyła się do okna, aby stwierdzić powód wrzawy na ulicy. Kula była prawdopodobnie przeznaczona dla redaktora Reissa, który w ostatnich dniach otrzymał kilka listów z pogróżkami, w których żądano, aby opuścił Malborg do ósmiu dni. W nocy z dnia 29 na 30 czerwca podłożono bombę pod drzwi mieszkania Reissów, jednak bomba ta nie eksplodowała.

STRAJK PRACOWNIKÓW OKRĘTOWYCH W NIEMCZECH ogarnął dotąd około 300 okrętów, z czego w Hamburgu 175, zaś w Bremio około 125.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2951 Ku pamięci prof. Jana Kossowicza, abiturjenci gimn. I-go w Przemyślu z roku 1900; 2952 Rodzina Piątków z Chicago, Ameryka; 2953 Pamięci Barbary Danuty Iwańskiej, urzędniczy rafinerji nafty w Krośnie; 2954 Inż. Teodorowstwo Chrzanowscy z Sosnowca; 2955 Kapelani i wojskowi D. O. K. Nr 5; 2956 Dziatwa szkoły powszechnej w Wiśniczu Nowym; 2974 Ku uczczeniu pamięci Marji Ramułtowej uczenice i uczniowie szkoły jej imienia; 2975 Pracownicy firmy »Compagnie Française co Pologne des pétroles« w Bitkowie; 2976 Urząd podatkowy w Krakowie 1922; 2977 »Snapshot« Sp. fotograf. z ogr. por. we Lwowie; 2978 Nauczycielstwo szkół powsz. pow. jasielskiego; 2979 Szkoła powsz. VII kl. męska Jasło; 2980 Ku czci śp. Józefa Bobaka, insp. szkół powsz. pow. przeworskiego »Ognisko nauczycielskie« Przeworsk i Kańczuga; 2981 Pracownicy Urzędu kolejowego ruchu w Przemyślu i 2982 Spółka polska akc. »Pharma« Mag. Jaworniecki, Kraków, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Poczatem Dzieci inż. Chrzanowskich złożyły na odbudowę Zamku 652 mk. 50 fen., a W. Schanzer 2050 mk.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Chłodniej, opady, miejscami burze, wiatry północne.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wystawia teatr im. Słowackiego skończoną nowość satyryczną komedję M. Fijałkowskiego pt. »Drugi mąż«. Sztuka ta cieszące się olbrzymim powodzeniem w Warszawie, gdzie autor »Pana posła« stał się najpopularniejszym ze współczesnych komedjopisarzy, zapewnia niewątpliwe długotrwałe powodzenie. Świetna obsada, którą tworzą pp. Kosnowska, Zmijewska, Białkowski, Szymański, Szymborski, zdobędzie sztuce sukces równy warszawskiemu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 14 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Sobota, 15 bm.: »Drugi mąż«.

TEATR »OPERA i OPERETKA«:
Piątek, 14 bm.: »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:
Piątek 14 bm.: »Madame Boccacio«.
Sobota, 15 bm. po pol.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Madame Boccacio«.
Niedziela, 16 bm. po pol.: »Dama z pod Nr 23«; wieczorem »Madame Boccacio«.

WIECZÓR GERTRUDY BARRISON w teatrze »Nowości« w niedzielę 16 lipca. Słynna ta artystka wystąpi tylko jedyny raz w niedzielę z udziałem najwybitniejszych solistów opery wiedeńskiej: Marji Rovenna, Viviany d'Estelle, Henrjetty L'Etere i Giuseppa Baladero.

Po konferencji w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca.

DALSZY CIĄG OBRAD W BELWEDERZE.

Po przemówieniu Naczelnika państwa wynikła krótka formalna dyskusja, poczem poseł **Witos w imieniu lewicy odczytał deklarację, z której wynika, że lewica nie zamierza utrudniać Naczelnikowi państwa podjętego pośrednictwa, natomiast nie widzi możności wchodzenia w porozumienie ze stronnictwami prawicy,** zwłaszcza wobec oświadczenia prawicy, że posiada ona już **gotowy gabinet.**

Po odczytaniu tego oświadczenia, stronnictwa prawicy zażądały przerwy. Po wznowieniu posiedzenia **ze strony prawicy postawiono lewicy następujące trzy pytania: 1) czy zgadza się na wspólne ułożenie koncepcji** nowego rządu; 2) czy zgadza się **na wspólne ułożenie zasad,** na których się ma rząd oprzeć; 3) czy zgadza się na to, aby **przyszłemu premjerowi zapewnić votum zaufania przez wszystkie stronnictwa Sejmu.**

Wobec postawionych pytań ze strony lewicy poproszono o krótką przerwę, celem naradzenia się nad pytaniami.

Po przerwie pos. Witos w imieniu lewicy złożył oświadczenie, że **uważa omawiania warunków utworzenia rządu za bezcelowe.** Z zapytań, jakie postawiła prawica, wynika, iż **dąży ona do utworzenia rządu koalicyjnego,** natomiast Naczelnik państwa **proponuje utworzerzenie rządu bezpartyjnego, bezstronnego i pozaparlamentarnego.** Wobec tego lewica zapytuje się, **czy prawica zgadza się na propozycję Naczelnika państwa?**

Na pytanie to **prawica** odpowiedziała, że **nie zgadza się ze stanowiskiem Naczelnika państwa.** Wobec tej odpowiedzi **przedstawiciele lewicy opuścili zebranie.**

Ze sfer prawicowych komunikują: Pytania, postawione przez stronnictwa prawicowe w czasie konferencji w Bewederze, były następujące: czy lewica gotowa jest ustalić wspólnie ze stronnictwami prawicy i centrum **najprymitywniejsze konieczności państwowe,** opracować **wspólne wytyczne dla rządu porozumienie** z tem, że takiemu rządowi winne **obie strony dać votum zaufania.** Rząd tak utworzony, ma w zasadzie **sprawować władzę aż do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu.**

Lewica postawienie tych pytań **uznała za dążenie prawicy do utworzenia rządu koalicyjnego,** wobec czego pos. Witos oświadczył, że dalsza dyskusja **jest bezcelowa.** Po tem oświadczeniu przedstawiciele lewicy opuścili Belweder.

Przed opuszczeniem posiedzenia przez przedstawicieli prawicy Naczelnik państwa oświadczył, że **wątpi, czy w tych warunkach będzie mógł prowadzić nadal swoją akcję pośredniczącą** i prawdopodobnie będzie musiał **zrzec się inicjatywy w tworzeniu rządu.**

Jutro zwołana ma być komisja główna, **na której stronnictwa prawicy i centrum wysuną prawdopodobnie kandydata na premjera.**

W Belwederze w chwili obecnej (godz. 1 w nocy) odbywają się narady. Jak słychać, opracowany ma być **tekst pisma, które Naczelnik państwa wystosuje do marszałka Sejmu.** W liście tym Naczelnik państwa sprecyzować ma swoje stanowisko i **zrzec się inicjatywy w tworzeniu rządu.**

Co do oświadczenia Naczelnika państwa, iż wyciągnie konsekwencje, gdyby stanowisko jego, co do sposobu zlikwidowania przesilenia, nie znalazło uznania w klubach, **to konsekwencje te mógłby Naczelnik państwa wysunąć dopiero wówczas, gdy będą wiadome rezultaty obrad komisji głównej.**

UMOWA OGÓLNA POLSKO-NIEMIECKA.

Eilwese, 13 lipca (PAT). Dziś dnia 13 bm. wyjeżdża z Berlina do Warszawy niemiecka delegacja, na czele której znajduje się dyrektor ministerjalny von Stockhammer. Delegacja weźmie udział **w przedwstępnych konferencjach w sprawie ogólnego układu polsko-niemieckiego.**

POLAK WICEBURMISTRZEM KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Katowice, 13 lipca (PAT). W Królewskiej Hucie odbyło się w uroczysty sposób w obecności wojewody Rymera, całej Rady miejskiej, magistratu itd., wprowadzenie na stanowisko drugiego burmistrza Królewskiej Huty, **posła na Sejm p. Dąbka,** b. burmistrza miasta Leszna. Pierwszym burmistrzem jest Niemiec Bral.

PO ZAMORDOWANIU DRA MARCHLEWSKIEGO.

Warszawa, 13 lipca (AW). Jak podaje »Kurjer« wstępne śledztwo na podstawie znalezionych dokumentów u aresztowanych Trzebiałowskiego i Wierzbickiego w związku z morderstwem śp. Marchlewskiego, redaktora »Kurjera Poznańskiego«, stwierdziło, że aresztowani są **płatnymi agentami niemieckimi.**

WYBORY DO PARLAMENTU FINLANDZKIEGO.

Helsingfors, 13 lipca (AW). Przy wyborach do finlandzkiego parlamentu wybrano 35 konserwatystów, 45 agrarjuszów, 15 liberałów, 80 socjalistów i 22 Szwedów. Prawica zyskała 7 mandatów.

POGŁOSKA O ZAMORDOWANIU EBERTA.

Warszawa, 13 lipca (Tel. wł.) Wieczorem nadeszła tu niestwierdzona wiadomość, **jakoby w Berlinie zamordowano prezydenta republiki** (Rzeszy) **niemieckiej, Eberta.**

BEZSKUTECZNY POŚCIG ZA MORDERCAMI RATHENAUA.

Berlin, 13 lipca (AW). Pościg za mordercami Rathenaua nie dał dotychczas **żadnego rezultatu.** Istnieje przypuszczenie, że zbiegom udało się prześliznąć przez pierścień, jakim osaczyła ich policja i żandarmerja. Zmobilizowano przeszło 200 urzędników politycznych i komisarzy, którym dano dla tropienia zbiegów sforę psów policyjnych. **Mordercy zbiegli najprawdopodobniej w kierunku południowej Bawarji i nie mogą być pewni otrzymania pomocy.**

RZĄD NIEMIECKI PROSI O MORATORJUM.

Paryż, 13 lipca (PAT). Rząd niemiecki wystosował pod adresem Komisji odszkodowań notę, w której prosi o **udzielenie moratorjum,** motywując swą prośbę obniżeniem się od roku 1921 kursu waluty niemieckiej. W nocie swojej stwierdza rząd niemiecki, że o ile miałby nabywać w dalszym ciągu waluty zagraniczne, celem wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego, spowodowałoby to faktyczny przewrót finansowy, ekonomiczny i socjalny w Niemczech. Nota zaznacza, że aczkolwiek Niemcy dysponują w chwili obecnej sumą niezbędną dla dokonania wypłaty w dniu 15-go lipca br., to jednakże, mając na względzie, że winny są zapłacić za zboże zagraniczne, które ma być dostarczone Niemcom w ciągu trzech najbliższych miesięcy, rząd niemiecki prosi o **zwolnienie go z dokonania w najbliższym tygodniu wypłaty.** W dalszym ciągu nota podkreśla, że mając na względzie długi okres czasu, jaki jest niezbędny celem przywrócenia prawidłowego kursu marki, rząd niemiecki zwrócił się również z prośbą **o zwolnienie go z wypłaty gotówkowej w latach 1923 i 1924.** Dla tych samych powodów prosi rząd niemiecki o zwolnienie go z wypłat kompensacyjnych. Wkońcu rząd niemiecki prosi o możliwie najszybszą odpowiedź i oczekuje, że będzie ona przychylna.

WSPÓLNE OBRADY DELEGATÓW KOALICJI I NIEMIEC.

Paryż, 13 lipca (PAT). Odbyło się tu pierwsze zebranie delegatów francuskich, angielskich, włoskich i **niemieckich, na którem po raz pierwszy debatowano nad położeniem Niemiec.** Sądzą, że Niemcy dzisiaj sformulują urzędowo swe żądania. Komisja reparacyjna powziąmie jednakże swą decyzję, dopiero po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu gwarancyjnego.

RĘKA SOWIETÓW W IRLANDJI.

Londyn, 13 lipca (AW). Lord Curzon ogłasza w »Sunday«, że na podstawie dokumentów stwierdzone zostało ścisłe porozumienie trzeciej międzynarodówki z irlandzkiemi powstańcami. **Powstańcy ci otrzymywali z Moskwy zachętę do występowania przeciw rządowi republiki oraz do wojny domowej.**

FIASKO KONFERENCJI W HADZE.

Paryż, 13 lipca (AW). Wedle doniesień Havasa, konferencja haska **ma być wkrótce zerwana,** a to z powodu nieustępliwości sowietów. Prezes komisji głównej stwierdził, że rokowania w sprawie spłat długów rosyjskich **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.**

Londyn, 13 lipca (AW). Wszystkie dzienniki angielskie konstatują **zupełne fiasko konferencji haskiej,** podobnie jak i genueńskiej. Głównym powodem tego jest nieustępliwe stanowisko Rosjan.

Londyn, 13 lipca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji w Hadze przyszło do bardzo krytycznego napięcia. Mianowicie przewodniczący zapytał się Litwinowa: »Nie chcecie więc przyjąć zobowiązań za odszkodowania«. Litwinow odpowiedział: »Nie czujemy się do tego zobowiązani, chcemy to jednak uczynić w formie rekompensaty za kredyty«. Na to oświadczył przewodniczący, że **dalsze obrady nie mają celu.** Litwinow oświadczył, że Rosjanie nie ponoszą żadnej winy w razie **ewentualnego rozbicia się konferencji.** Komisja rozeszła się bez ustalenia terminu następnego posiedzenia.

RYCHŁY KONIEC KONFERENCJI.

Haga, 13 lipca (PAT). Dyskusję w sprawie **mienia prywatnego** należy uważać za **ostatecznie zamkniętą.** W sprawie długów dyskusja nie wyjaśniła sytuacji, spodziewać się należy, że zostanie ona również niebawem **zamknięta. Ostatnie posiedzenie** w sprawie kredytów odbędzie się w piątek.

Dział ekonomiczny

* **ODSZKODOWANIA ZA PRZESYŁKI POCZTOWE** zaginione będą przyznawane na podstawie przepisów, obowiązujących na obszarze urzędu nadawczego. Odszkodowania za ograbienie, częściowy ubytek, lub za uszkodzenie wartości paczek będą przyznawane na zasadzie przepisów, obowiązujących na obszarze urzędu oddawczego. W tym wypadku wymiar odszkodowania przyznany będzie według zwyczajnej wartości towaru w chwili nadania, w wysokości, nie przewyższającej deklarowanej wartości przesyłki.

Odszkodowania, wynikające z ruchu pocztowego na polskim Górnym Śląsku, oraz z obrotu z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej, wymierza ostatecznie i asygnuje inspektorat poczt i telegr. w Katowicach.

* **ODBUDOWA FABRYKI WIDZEWSKIEJ.** Bank angielski »British Owercity« wyznaczył na odbudowę spalonej przędzalni Widzewskiej pod Łodzią kredyt w sumie 400.000 funtów szterl. Pożyczki udzielono na 8 lata na 7 i pół proc. Za 7 dziesiątych tej sumy gwarantuje rząd angielski, za 15 proc. »Widzewska Manufaktura« swym majątkiem, pozostałe 15 proc. idzie na ryzyko banku. Całą sumę wydano w Anglji na kupno maszyn i instalację nowej przędzalni.

* **EKSPORT TOWARÓW ŁÓDZKICH DO HOLANDJI.** Wicekonsul holenderski w Łodzi ogłosił sprawozdanie o stanie przemysłu łódzkiego w »Handelsberichten«. Wicekonsul uważa produkty wspomnianego przemysłu za równające się wyrobom angielskim, to też wobec wysokiego kursu waluty holenderskiej sprowadzanie towarów łódzkich byłoby przedsięwzięciem nader korzystnem, zwłaszcza, że droga przez Gdańsk ułatwia komunikację.

* **Z II TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE** Termin zgłoszeń na tegoroczne Targi lwowskie, które, jak wiadomo, odbędą się od 5 do 15 września, upływa definitywnie w dniu 15 lipca, tj. o 15 dni później, niż to początkowo było wyznaczone. Jak już doniesiono, oprócz firm krajowych będą na Targach reprezentowane kraje obce: Francja, Belgja i Austrja. Reprezentanci różnych przedsiębiorstw z tych i z innych państw pertraktują już z zarządem Targów o własne pawilony. Od licznego udziału firm krajowych zależy w znacznym stopniu charakter, jaki otrzymają Targi lwowskie.

Nowa hala na Targach Wschodnich będzie pobudowana w b. r. przez Polskie Tow. Budowlane. Hala ta zajmie 5400 m. kw. powierzchni. Środek tej hali, zbudowany w kształcie hemicyklu, otoczony kolumniadą i podcieniami, służyć będzie na eksponaty ciężkiego przemysłu metalurgicznego. W otoku hemicyklu wolna i otwarta przestrzeń przeznaczona będzie na wystawę maszyn rolniczych. W skrzydłach hali będą dwie hale, podzielone na cały szereg miejsc wystawowych (koji), urządzonych specjalnie według najnowszych wymagań wygody i potrzeb wystawców.

* **POLSKA EMIGRACJA I REEMIGRACJA.** Według dat chicagowskiego biura emigracyjnego Associated Press opuściło Polskę, udając się do Stanów Zjednoczonych i Kanady, 100 tysięcy emigrantów. Uchodźcy ci przywieźli ze sobą 900 miljardów marek, czyli około 300 miljonów dolarów. Większy jest natomiast ruch reemigracyjny naszych rodaków. W roku 1921 powróciło do Polski 78.827 osób. W roku bieżącym liczba zgłoszeń do polskich konsulatów w Stanach Zjednoczonych dochodzi już cyfry 250 tysięcy.

* **HANDEL POLSKI Z KANADĄ.** Konsulatowi polskiemu w Kanadzie udało się uzyskać od kanadyjskiego departamentu celnego oświadczenie, mocą którego do towarów polskich nie będzie stosowane rozporządzenie z dnia 22 marca 1921 r., odnoszące się do krajów o walucie nieustalonej. Rozporządzenie to zakreślało przy stosowaniu obliczeń celnych »ad valorem« możliwość spadku obcej waluty tylko do połowy wartości parytetu, co naturalnie uniemożliwiało eksport do Kanady krajom o niskiej walucie, zmuszając eksportera do płacenia cła wielokrotnie wyższego, niż nakazywałaby realna wartość towaru.

Departament ceł zawiadomił o tem komory celne w Montrealu i Winnipegu, wskazując, w jaki sposób traktować walutę polską przy obliczaniu cła. W ten sposób zostały usunięte dotychczasowe trudności, z jakiemi musiał walczyć polski import do Kanady.

* **STAŁA KOMUNIKACJA MIĘDZY FINLANDJĄ I GDAŃSKIEM.** Wicekonsulat polski w Helsingforsie donosi, iż dzięki jego zabiegom została tam ostatecznie uregulowana sprawa stałej komunikacji pomiędzy Finlandją a Gdańskiem; mianowicie w tym sezonie nawigacyjnym będą stale kursowały dwa razy miesięcznie dwa statki, należące do Towarzystwa żeglugi John Nurminer.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla walut i dewiz zachodnich i korony czeskiej doznało dalszego znacznego osłabienia z powodu spadku kursu tych walut w Zurychu przy równoczesnej zwyżce kursu marki niemieckiej, która też i u nas zyskała w obrotach przekazowych przeszło 1 punkt. Korona czeska natomiast straciła 23 punkty, austrjacka 0'01. Dolary szacowano niżej o 550 punktów, franki francuskie o 30, szwajcarskie 50, funty szterl. 2500.

Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych obracano niewiele zaledwie sześcioma gatunkami po kursie nieco słabszym. »Polska Nafta« i »Chodorów« w większem zainteresowaniu i zwyżkowo.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 13 lipca 1922

	oflar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja	640'—	645'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jaworniecki)	3800'—	4000'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4600'—	4800'—
Transakcja	4750'—	4700'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	1900'—	2000'—
Transakcja	1975'—	1900'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty zel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1700'—	1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	750'—	850'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Polska Nafta	1850'—	1950'—
Transakcja	1850'—	1950'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3600'—	3800'—
Transakcja	3650'—	3750'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	5250'—	5450'—	5250'—	5450'—
Transakcja				5400'—
Franki francuskie	430'—	450'—	430'—	450'—
Franki belgijskie	400'—	420'—	400'—	420'—
Franki szwajc.	1000'—	1100'—	1000'—	1100'—
Funty szterl.	23500'—	24500'—	23500'—	24500'—
Marki niemieckie	13'—	14'—	13'25	14'—
Transakcja			13'40	13'75
Korony austr.	0'24	0'26	0'21	0'23
Transakcja			0'22	0'21 3/4
Korony czeskie	105'—	115'—	110'—	120'—
Transakcja			120'—	105'—
Korony węgier.	4'25	4'75	4'25	4'75
Transakcja				4'55

GIEŁDA WARSZAWSKA. (13 lipca). Miljonówka trans. 1370—1425, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 220, kupno 215, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56'75—57—56'75, 5% Warszawy sprzedaż 220, kupno 215, Przezorność 1920 r. trans. 86.

Akcje: Bank handlowy 5675—5665, bez kuponu, Bank ziemski 2850, Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600, Bank zjedn. ziem polskich 1375—1400, Warsz. Tow. fabryki cukru 46.750—46.000—46.100, Drzewny przemysł i handel 1450—1375, Lilpop-Rau-Loewenstein 4825—4750, Ostrowieckie zakłady 8025-8000, Rudzki i Ska 2800—2700, bez kuponu, Starachowice 6400—6050, Zakład amunicyjny Pocisk 815, Borkowski 1400—1375, Warsz. Tow. trans. i żeglugi 1700, Polska nafta 1975—2015—1990.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. trans. 5200—5500—5405, sprzedaż 5425, kupno 5395, dolary kanadyjskie trans. 5350, marki niemieckie trans. 13'60—13'55.

Czeki: Gdańsk trans. 13'55—13'40—13'32½, sprzedaż 13'50, kupno 13'10. Belgja 412—415, trans. sprzedaż 417, kupno 413, Berlin trans. 13'50—13'40—13'30, sprzedaż 13'50, kupno 13'10, Londyn trans. 23.900—24.400—24.200, sprzedaż 24.500, kupno 24.100, Nowy York trans. 5300—5525—5450, sprzedaż 5450, kupno 5415, Nowy York drobne sprzedaż 5430, kupno 5390, Paryż trans. 435—441—438, sprzedaż 440, kupno 436, Praga trans. 131—127'50, Szwajcarja sprzedaż 1050, kupno 1042, Wiedeń trans. 23'50—23, sprzedaż 23'50, kupno 23'50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (13 lipca). Berlin 1'25, Holandja 202'70, Nowy York 522'25, Londyn 23'19, Paryż 43'10, Medjolan 23'60, Bruksela 41'20, Kopenhaga 112'50, Sztokholm 135, Chrystjanja 85'50, Madryt 81'30, Buenos Aires 183'50, Praga 11, Budapeszt 0'40, Zagrzeb 1'55, Sofja 3'35, Warszawa 0'09½, Wiedeń 0'02, austr. stemplowana 0'02 3/8.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Krzemyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 18·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 23·15 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3534; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Repskiego**, Zwierzyniecka l. 22, poleca każdego czasu duży wybór realności, majątków; ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje i przyjmuje** Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Wody mineralne
Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Seliterska, Vichy i inne firmy
K. RZĄCA I CHMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Watkowiakiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Gloria", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia**, ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Frua", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach.**

Kino.

Kino „Opieka", ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienie codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 1?. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład wyrobów kosmetycznych.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. L. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, sośkocholy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12 jakoteż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3 sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska**, ul. Sławkowska l. 13.

Hojtasz i Wolkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystycznie wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomicie przykrawacze, robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przystępnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Lubelska 23, I piętro.

Obuwie.

Firma **B. Weinmann**, Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe**, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sojaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

„Solidna firma **Gizela Brand**, Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Gujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom wieszy) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn**, plac Dominikański 1, telefony 86 i 2058.

Zakład wydawniczo i przemysłowo „**Ryngraf**", S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:
Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Förster
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth
do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, mosiężnowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Totar, ul. św. Jana 10.

Tanio nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY
wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania
Biuro komisowe „ARS"
Kraków, ulica Zielona L. 28.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka L. 15.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA" Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 18, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone pneumatyki i dętki, oraz wszelkie przedmioty z zakresu tem wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób **kołder A. Rybiński**, ul. Sławkowska 21 Telefon Nr 3488.

Kajetan **Dudziak**, ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalni, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz**, ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kregle
Krokiety
Lekkie atletyczne
cenniki darmo i oframkowane
L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe Meayk, płyn przeciwpalny 8 handel artyk. gospod. domowego

---

Letnie mieszkanie w Zarytem koło Rabki, 2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. — Okolica górzysta, kąpiel rzeczna, dobra aprowizacja. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego 9, parter, na lewo, od 12—3, lub telefonem 2445. 3596 1 2

Panienki z dobrych, żydowskich rodzin, uczęszczające do gimnazjum, znajdą mieszkanie z utrzymaniem, opieką i ewentualną pomocą w naukach. Wiadomość: ul. św. Sebastjana 22, parter, na prawo. 3595

Szkło okienne sprzedaje i wykonuje wszelkie roboty szklarskie S. Finkelstein, ul. Mikołajska 5. 3597 1 5

Rytownik

zdolny, potrzebny zaraz lub później. Posada stała, wysokie wynagrodzenie.

T. Gąsiorowski, Zakład rytowniczy
Poznań, ul. 27 Grudnia l. 4.
3603

Okazyjnie do sprzedania samochód 35 HP i samochód 25 HP, oba używane, w dobrym stanie, gotowe do jazdy. — Informacje z grzeczności: Austro-Daimler S. A. Kraków, ul. św. Gertrudy 2. 3576 3 3

„OLLA"
najlepsza hygien.
GUMA
pełna gwarancya
Wszędzie do nabycia.
3581 1 16

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. — **Wytwórnia lamp elektrycznych** biurkowych, salonowych i wiszących: **Inż. A. Jastrzębski.** Telefon 2046. Sławkowska 30, I p. (nad kawiarnią). 3326 8 15

Fotografie artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", Kraków, ul. Szewska 20. 3539 3 3

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Wyjedzie także na wieś do pracy. Kraków, ul. Garbarska l. 14, parter, I drzwi na prawo. 16 4 0

Pracownia „Wanda"
ul. Karmelicka l. 28, II p.
poleca tanio gotowe suknie markizetowe, wełniane, jedwabne. 3526 2 2

Zniszczone wałki do maszyn do pisania oraz wszelkie wałki gumowe i ebonitowe do celów przemysłowych, przyjmuje do galwanizowania nową gumą lub ebonitem. Również przyjmuje zamówienia na nowe wałki według podanych wzorów lub modeli. Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. 3344 6 6

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 240 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 240 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 100 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3060

Zachodni Małopolski Związek bruttowców

Kraków, ul. Karmelicka L. 27.
Udziela wszelkich informacyj w sprawach naftowych.
Przyjmuje udziałowców oraz kupuje udziały brutto.
2 55

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z ich wyrobami, postanowiliśmy sprzedawać je detalicznie po cenach hurtownych:

Kołdry, tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu. bardzo praktyczne w lecie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś są niezrównane. Z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą w sypialni. Cena za sztukę mkp. 12.000, za parę 23.000. Takie same, lecz ciemne, oraz bez deseni mkp. 6.000 i 8.000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6.000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800, niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku, za pobraniem; płaci się przy odbiorze zamówienia. — Adresować do 3249 4 4

Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie, ul. Jasna L. 18-20.

METALE
SUROWCE: miedź, cyna, ołów, antymon, cynk, aluminjum.
PÓŁ WYROBY: z powyższych surowców, w blachach, rurach, prętach.
BLACHY BIAŁE I ŻELAZNE CIENKIE — BIAŁE METALE
DOM HANDLOWY
KORNBLUM I GEFNER
Warszawa, ul. Grzybowska L. 27.
Telefon 90-27 i 55-25.
2856 2 2

Tow. akc. Zakładów ceramicznych
DZIEWULSKI i LANGE
WARSZAWA, ULICA RYSIA L. 1
wznowiło produkcję
POSADZEK TERRAKOTOWYCH

Firma egzystuje od r. 1888, odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach światowych w Paryżu, Brukselli, Petersburgu, Rewlu, Kijowie, Ekaterynosławiu i wielu innych. Największe fabryki polskie w tej gałęzi przemysłu. 2852 3 3

Na sezon letni i wyjazd do kąpiel

polecamy we wielkim wyborze:
kosze i walizy podróżne, meble ogrodowe i werandowe. leżaki, rolki kąpielowe oraz inne wyroby koszykarskie
SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.
Kraków, ulica Florjańska L. 32.
Sprzedaż detajliczna w Bazarze Krajowym, Kraków Rynek główny L. 33.
3127 3 3



Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1900.

50.000 mkp.

wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie!

ZAKŁADY CHEMICZNE, POZNAŃ — GŁÓWNA. 3178 4
Jen. repr. W. Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 25

„WAWEL"
spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akc. w Krakowie.

I. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Spółki akcyjnej „Wawel", spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna w Krakowie odbędzie się **w poniedziałek dnia 31 lipca 1922 r.** o godz. 11-tej przed południem w lokalu Spółki przy ulicy Andrzeja Potockiego L. 9 w Krakowie, z następującym

porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1921.
2) Sprawozdanie rewizorów rachunkowych za rok 1921.
3) Zatwierdzenie sprawozdań i bilansu, tudzież rozdział zysku.
4) Udzielenie absolutorjum Radzie zawiadowczej za rok 1921.
5) Wybór 2 rewizorów rachunkowych i 1 zastępcy na rok 1922.
6) Oznaczenie wysokości marek obecności członków Rady zawiadowczej oraz komisji rewizyjnej.
7) Zatwierdzenie dokonanej przez Radę zawiadowczą kooptacji nowych członków Rady zawiadowczej.
8) Zmiana § 7 ust. 3 i § 36 ust. 7 statutu w przedmiocie uchwalania warunków emisji nowych akcyj, zmiana statutu przez uzupełnienie go w przedmiocie warunków przechowywania i zaliczkowania towarów oraz przez uzupełnienie §§ 20 i 35 statutu co do sposobu prowadzenia protokółów. 3594
9) Ewentualne wnioski i interpelacje.

Rada zawiadowcza.

Postanowienia statutu:

§ 31. Ilość 25 akcyj daje prawo 1 głosu. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem może być wykonane przez akcjonarjuszów osobiście lub też przez pełnomocników, bez względu na to, czy ci są akcjonarjuszami, czy też nie.

§ 32. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem przysługuje tym akcjonarjuszom, którzy złożą najpóźniej 3 dni przed Zgromadzeniem Walnem w biurze Spółki akcyjnej „Wawel", spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego L. 9 akcje. Akcjonarjuszom, którzy w ten sposób prawo swe udowodnili, wydane zostaną imienne legitymacje z zapodaniem ilości reprezentowanych przez nich akcyj i przypadających na nie głosów.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.
PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO
I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95
podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu. jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Inżynierów i techników

z praktyką w dziale konstrukcyjnym i kalkulacyjnym — przyjmie:
„POTĘGA" S. A.
Kraków, ulica Basztowa L. 9.
Zgłoszenia tylko pisemne przesłać należy do sekretarjatu Spółki. 3577

WĘGLA PŁUKANEGO

grubę, kostkę, orzech, grysik, **pospółkę i miał** grysikowy, dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska
„POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA"
z ograniczoną odpowiedzialnością 2999 2 2
Telefon 1351. KRAKÓW, ul. Grodzka 51.
Adres telegraficzny: „ENERGJA" KRAKÓW

OGŁOSZENIE.

Na wniosek firmy S. Bensinger w Londynie, filja w Gdańsku, zastąpionej przez adwokata dra M. Jassema w Krakowie, plac Marjacki L. 1, odbędzie się na skutek zezwolenia Magistratu miasta Krakowa z dnia 13-go lipca 1922 r., L. 3311/22 III c. dnia 25-go lipca 1922 r. o godz. 10-tej rano publiczna sprzedaż licytacyjna towarów bławatnych w magazynach firmy spedycyjnej Hartwig.

Towary, sprzedać się mające, można poprzednio oglądać w magazynach firmy Hartwig. 3598

BECZEK ŻELAZNYCH
POCYNKOWANYCH
nowych, o pojemności 200 litrów, z dostawą natychmiastową, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie S. A. Sławkowska 1
114 3 3

UWADZE PAŃ I PANÓW!

?? Dlaczego przepłacacie, kupując nie w fabryce ??



Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się bielizna nasza efektownem wykończeniem i szyje się z najlepszych materjałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć tanią, dobrą i efektowną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową nietylko sklepom, lecz i prywatnym osobom (nie mniej 3 koszul), wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się urząd pocztowy, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 50% w stosunku do cen sprzedażnych innych sklepów.

1) **Koszule męskie** letnie, dzienne, „sportowe", z mankietami, z dobrego zefiru, kolorowe i białe, w najmodniejsze desenie i paseczki, z kołnierzykami po mkp. 2.950 za sztukę; takież koszule z oryginalnego francuskiego zefiru, z kołnierzykami po mkp. 4.200.

2) **Koszule nocne** męskie (modne), dekoltowane, z dobrego mademolamu po mkp. 3.600 i 3.800 za sztukę.

3) **Kalesony męskie** z żyrardowskiej dymki, we wszystkich rozmiarach po mkp. 2.200, gatunek wyższy po mkp. 2.500.

4) **Koszule męskie** kolorowe, cienkie, trykotowe, dla każdej pory roku, systemu „Jaeger'a" po mkp. 2.800; takież kalesony po mkp. 3.500.

5) **Koszule damskie** dzienne i nocne, zagraniczne, z koronkami i wstawkami po mkp. 3.200.

6) **Reformy damskie** białe, czarne i kolorowe po mkp. 1.200 za sztukę;

7) **Spódniczki** (halki) białe, batystowe, z koronkami po mkp. 3.000 i 4.000.

8) **Chusteczki** białe do nosa, z szwajcarskiej weby, męskie po mkp. 4.500 i 5.800, damskie po mkp. 3.500 i 4.500 za tuzin.

9) **Skarpetki męskie** wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe, czarne i kolorowe po mkp. 5.000, 7.000 i 9.000 za tuzin.

10) **Pończochy damskie** we wszystkich kolorach po mkp. 8.000, 10.000 i 15.000 za tuzin.

11) **Prześcieradła** (2 metry długości), szerokości naturalnej w dobrym gatunku po mkp. 3.200 i 3.500.

12) **Obrusy** białe, wysokiego gatunku, na 6 osób po mkp. 3.750

13) **Ręczniki** białe, wyrób wafiowy, bardzo trwałe w praniu po mkp. 850.

14) **Kołnierzyki** pikowe męskie, zagraniczne, ostatnich fasonów po mkp. 250 za sztukę.

15) **Ubranka dziecięce** trykotowe, kompletne (spodenki i bluzki), wszystkich kolorów po mkp. 2.500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka).

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mkp. 800, niezależnie od sumy zamówionej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).

Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego
Warszawskiej Spółki manufakturowej
Warszawa, ul. Jasna 18-20. Telefon: 243-80 i 171-28

Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klijentów.

Przyjezdnych do Warszawy prosimy o łaskawe odwiedzanie nas.

UWAGA. Kupującym u nas dajemy następujące gwarancje w razie nieodpowiedniości towaru przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni. 3578 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.